

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
FUNKCJONOWANIA ZARZĄDZANIA
KRYZYSOWEGO
(NR 4)
z dnia 13 czerwca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego (nr 4)

13 czerwca 2024 r.

Podkomisja stała do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Frysztaka (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat zabezpieczenia ludności na wypadek nadzwyczajnych zjawisk pogodowych, takich jak powódzie, susze w wielkich rozmiarach, nadzwyczajne straty w rolnictwie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wiesław Leśniakiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **nadbryg. Mariusz Feltynowski** komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, **płk SG Mariusz Marchlewicz** zastępca dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, **Paweł Jaworski** dyrektor Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu i Polityki Miejskiej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska oraz **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski i Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Konrad Frysztak (KO)**:

Wybiła godzina 12.00, a zatem punktualnie, szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego. Stwierdzam na podstawie listy obecności, że mamy kworum.

Przedstawię porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia: informacja na temat zabezpieczenia ludności na wypadek nadzwyczajnych zjawisk pogodowych, takich jak powódzie, susze w wielkich rozmiarach, nadzwyczajne straty w rolnictwie. Czy ktoś z członków podkomisji ma uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń, zatem stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przejdę do powitania zaproszonych gości. Witam pana Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana Wiesława Leśniakiewicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana Andrzeja Wasilewskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa w MRiRW. Witam pana Dariusza Marczyńskiego, dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w MSWiA. Witam pana nadbryg. Mariusza Feltynowskiego, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Witam pana płk. Mariusza Marchlewicza, zastępcę dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Witam pana Pawła Jaworskiego, dyrektora Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu i Polityki Miejskiej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, oraz pana Andrzeja Kojtycha, doradcę w Najwyższej Izbie Kontroli.

Szanowni państwo, po powitaniu i przyjęciu porządku obrad chciałbym, żebyśmy przeszli do udzielania informacji. Kto z panów jako pierwszy będzie przedstawiał informację? Pan minister? Zatem przekazuję głos panu ministrowi Leśniakiewiczowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Panie i panowie posłowie, oczywiście jeżeli chodzi o proces zarządzania kryzysowego, to kształtujemy go w oparciu o ustawę o zarządzaniu kryzysowym z 26 kwietnia 2007 r., która zresztą będzie podlegała lada moment ewaluacji.

W cały system jest zaangażowanych kilkanaście podmiotów, ale również cały system administracji rządowej. Dzisiaj poprosiłem o udział w posiedzeniu pana komendanta głównego, który przedstawi cały proces przygotowania struktur Państwowej Straży Pożarnej, krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego do działań związanych z usuwaniem albo zminimalizowaniem skutków wystąpienia sytuacji zagrożeń, bowiem to, co obserwujemy w ostatnich dniach, pokazuje nam, że system musi być dobrze przygotowany. Lokalne podtopienia, intensywne opady deszczu, które miały miejsce w maju i w czerwcu, wykazały duże zaangażowanie zasobów, ale również cały system współdziałania między podmiotami kluczowymi w kwestiach związanych z analizą potencjalnych możliwości wystąpienia zagrożenia i ewentualnie ich wystąpienia. Stąd też w ostatnim czasie podjęliśmy pewne działania związane z poprawą współdziałania między Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, który jest dla nas kluczowy z punktu widzenia prognoz, jakie są kierowane zarówno do Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, jak i wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego. Podjęliśmy również pewne działania, by informacje albo zdarzenia, które mają miejsce lokalnie, były w miarę szybko przekazywane zarówno do krajowego centrum koordynacji ratownictwa, gdzie ewentualnie potrzebne jest współdziałanie, albo też w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, i by były też podejmowane właściwe działania związane z informowaniem obywateli o sytuacjach zagrożeń.

Stąd też poprawiliśmy cały system komunikowania się z obywatelami i przekazywania kluczowych alertów pogodowych, które mają potem wpływ na zachowania obywateli i ewentualnie minimalizowanie oddziaływania bezpośrednio na tych, którzy mogą się znajdować w strefach zagrożeń. To jest właściwie taka faza przygotowania, nakierowana również na wszystkie podmioty współdziałające z krajowym systemem ratowniczo-gaśniczym, który jest kluczowym elementem związanym z prowadzonymi działaniami przy współpracy z określonym zespołami zarządzania kryzysowego. Ostatni okres pokazał nam bowiem, że zarówno poziom powiatowy, miejski w różnych obszarach już jest na tyle dobrze przygotowany, że z reguły zawsze są podejmowane właściwe decyzje z punktu widzenia powołania czy powiatowych, czy miejskich zespołów zarządzania kryzysowego. Oczywiście jeżeli skala zagrożeń przekracza powiat, dotyczy województwa, ostatnimi czasy również kilkakrotnie były uruchamiane wojewódzkie zespoły zarządzania kryzysowego. I tu też była dobra współpraca przedstawicieli rządu z samorządami lokalnymi, związana ze skutecznym reagowaniem, udzielaniem pomocy i potem w tej kolejnej fazie, jaką jest odbudowa i ewentualnie pomoc poszkodowanym mieszkańcom i obywatelom, jak również w odniesieniu do likwidacji czy pomocy samorządom lokalnym w kwestii uszkodzonej infrastruktury technicznej.

W bieżącym roku budżet państwa przeznaczył na likwidację skutków powodzi około 151 mln zł – taka kwota jest aktualnie w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych z przeznaczeniem na odbudowę infrastruktury komunalnej samorządów: drogi, mosty, stabilizacja osuwisk itd. Ta kwota została na razie uszczuplona, ale w niewielkim zakresie, stąd też ta rezerwa nadal jest utrzymywana na ewentualność wspierania samorządu, ale pamiętajmy o tym, że wsparcie następuje dopiero wtedy, kiedy koszty koniecznej odbudowy przekroczą 5% dochodów za miniony rok określonego samorządu. Stąd też najpierw jest kwestia analizy czy samorząd lokalny ma wystarczające środki na likwidację tychże skutków, i wtedy dopiero kierowane są stosowne wnioski do wojewody, wojewoda dokonuje pewnej weryfikacji i potem kieruje wniosek o uruchomienie środków z rezerwy celowej. Między innymi w bieżącym roku takie środki były przeznaczone na likwidację osuwisk, bo takie miejsce mieliśmy na terenie województwa małopolskiego. Właściwie one miały miejsce w roku ubiegłym, ale prace były realizowane w bieżącym roku. Jeżeli chodzi o ostatni okres, to pamiętamy, że mieliśmy dwa województwa dotknięte intensywnymi opadami. To było miasto Gniezno i dzisiaj właściwie

nie mamy jeszcze wniosków kierowanych pod adresem ministerstwa o uruchomienie rezerwy. Rozmawiałem z prezydentem miasta, który twierdzi, że być może zmieszczą się w ramach własnych możliwości finansowych. Natomiast po rozmowach z samorządem Bielska-Białej, jak również z miastem Bielsko-Biała czekamy na informacje, które do nas dotrą w tym zakresie, i po weryfikacji wojewodów, jeżeli się okaże, że faktycznie ta rezerwa, która jest utworzona na poziomie każdego powiatu, będzie niewystarczająca, uruchomimy wówczas rezerwę ministra spraw wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o przygotowanie systemu ratowniczego, to będę prosił pana generała Feltynowskiego o przedstawienie tej informacji na podstawie materiałów, które ma aktualnie przygotowane. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję. Panie generale, przekazujemy panu głos, bardzo proszę.

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Mariusz Feltynowski:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, jeśli chodzi o działania PSP i przygotowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego do działań związanych z usuwaniem skutków powodzi, deklaruje, że jesteśmy do tego przygotowani.

W zależności od informacji o prognozach meteorologicznych, jakie otrzymujemy z IMiGW, na podstawie tych prognoz zwiększane są stany osobowe na terenie, gdzie może nastąpić krótkotrwała powódź. Codziennie w dyżurze mamy prawie 5 tys. strażaków PSP oraz liczącą 1/3 potencjału systemu wolontarystycznego ochotniczych straży pożarnych... prawie 5100 takich jednostek jest włączonych do systemu, co daje nam dodatkowo 125 tys. strażaków z uprawnieniami do działań i to jest nasza baza. Staramy się wszędzie, na terenie całego kraju pokryć swoim zasięgiem dostęp do tego, żeby zareagować w ciągu 15 minut w każdym miejscu i to w ponad 85% się dzieje. Siły i środki, czyli ludzie, sprzęt są dysponowani na miejsce zdarzenia i współdziałają bezpośrednio z wójtami, burmistrzami, zarządzaniem kryzysowym szczebla wojewódzkiego, więc reagujemy na bieżąco.

Mamy dedykowane pododdziały sformowane do działań długotrwałych, jeśli chodzi o logistykę, zabezpieczenie wody pitnej, łódki ewakuacyjne, kontenery przeciwpowodziowe do podwyższania wałów. Jeżeli więc chodzi o reagowanie systemu i współpracę z administracją samorządową i rządową, to uważamy, że ten system jest bardzo skuteczny. Dziękujemy za dalsze deklarowane wsparcie i liczymy na kolejną ustawę modernizacyjną, żeby tego systemu nie osłabić. Dodatkowo, jeżeli jest potrzeba dysponowania środkami spoza województwa, to w ramach tzw. centralnego odwodu operacyjnego wszystkie grupy specjalistyczne są włączone do dyspozycji komendanta głównego i przez stanowisko kierowania komendanta głównego są uruchamiane.

Mamy jeszcze w ramach odwodów operacyjnych na bazie pięciu szkół pożarniczych studentów oraz kadetów, którzy są wysyłani szybko na miejsce zdarzenia, zanim wojewoda będzie musiał uruchamiać zarządzanie kryzysowe czy wojska obrony terytorialnej, więc deklaruje, że ten system, który jest w miarę unikalny w Europie, jest systemem skutecznym, jeśli chodzi o reagowanie.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Jest z nami również pan dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa i w związku z tym prosiłbym o uzupełnienie dotyczące całej metodologii przekazywania informacji o alertach kierowanych pod adresem mieszkańców za pomocą systemu esemesowego i systemu informacyjnego.

Zastępca dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa płk SG Mariusz Marchlewicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, jeżeli chodzi o działania RCB w zakresie monitorowania sytuacji nadzwyczajnych, w tym prognozowanych zjawisk pogodowych takich jak powódź czy susza, to RCB na co dzień współpracuje z IMiGW. Z instytutu otrzymujemy ostrzeżenia meteorologiczne i hydrologiczne, na bazie których w zależności od stopnia intensywności danego zjawiska przygotowujemy są komunikaty dla społeczeństwa.

W przypadku, kiedy warunki brzegowe danego zjawiska są na poziomie drugiego stopnia, czyli mogą wpływać na zagrożenie dużym opadem czy też wyładowaniami atmosferycznymi, wówczas przygotowywany jest alert RCB, który przy pomocy operatorów telekomunikacyjnych, których mamy czterech w kraju, rozsyłany jest do poszczególnych regionów zagrożonych. Najmniejszą jednostką terytorialną, na którą wysyłamy alert, jest powiat. Dlatego też często bywa tak, że mimo iż zjawisko dotyczy bezpośrednio jednej miejscowości czy gminy, to informacja jest rozsyłana troszeczkę szerzej. My jako RCB tak naprawdę bierzemy pod uwagę to, co podaje nam IMiGW, jeżeli chodzi o sumę opadów czy siłę wiatru, natomiast instytut nie bierze pod uwagę infrastruktury na ziemi, czyli nie uwzględnia w swoich prognozach, czy dany teren to zurbanizowany obszar zabudowany, zabetonowany wręcz często, gęsto. Dlatego też dyrektor RCB ma możliwość, aby nawet przy stopniu drugim, który jest stopniem ostrzegawczym, wysłać alert do obywateli. Z reguły alerty powinny być wysyłane przy stopniu trzecim, w sytuacjach skrajnych, tych najbardziej niebezpiecznych, jednak nauczeni doświadczeniem lat poprzednich stosujemy tę metodologię już przy stopniu drugim, w oparciu o tabelę, którą na bieżąco analizujemy i modyfikujemy z IMiGW.

W ciągu ostatnich dwóch lat dwukrotnie zmienialiśmy parametry, obniżając je, jeżeli chodzi o sumę opadów, jak i siłę wiatru. Oprócz tego na co dzień współpracujemy z wojewódzkimi centrami zarządzania kryzysowego, skąd otrzymujemy informacje o zdarzeniach, które już zaistniały. Bierzemy też pod uwagę prognozy, które podają nam inne portale meteorologiczne, jak również obserwujemy bez przerwy to, jakie warunki atmosferyczne panują przy naszej granicy, u naszych sąsiadów. I w momencie, kiedy tam są niepokojące zjawiska, szczególnie burze, które mogą skutkować miejscowymi lub też znaczącymi powodziami, wówczas konsultujemy te informacje z IMiGW i wysyłamy alerty ostrzegawcze. Oprócz alertów, które otrzymujecie państwo na telefon, w lokalnych ośrodkach telewizji nadawane są komunikaty dotyczące ostrzeżeń dla ludności, znajdujące się na pasku. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Jeszcze tytułem uzupełnienia. Oczywiście czerwiec i lipiec to okres, kiedy mamy najbardziej intensywne opady deszczu, intensywne wichury, ale to jest również okres, kiedy z reguły występowały duże powodzie w naszym kraju, głównie wynikające z intensywnych opadów na południu Polski i nie tylko.

Stąd też kilka dni temu odbyliśmy duże spotkanie w RCB, gdzie rozmawialiśmy na temat przygotowania zarówno zasobów krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, jak i po stronie wód polskich, bowiem kluczowym elementem jest zabezpieczenie rezerwy powodziowej na dużych zbiornikach retencyjnych na południu Polski. Otrzymaliśmy stosowną informację od pani prezes wód polskich, która przekazała nam, jakie rezerwy mamy zachowane na południu Polski. I dzisiaj PGW Wody Polskie bardziej zaczynają się zastanawiać nad utrzymaniem rezerwy suszowej, bo trzeba wypośrodkować, co się może wydarzyć z punktu widzenia ewentualnej suszy. Ale mamy zapewnienie, że rezerwa powodziowa jest zachowana na wszystkich zbiornikach, pomni doświadczeń z dawnych lat. Bardzo często powodzie były następstwem tego, że ta rezerwa powodziowa była niewłaściwie gospodarowana, dbano przede wszystkim o elementy energetyczne, uzyskiwanie właściwych mocy energetycznych. Natomiast dzisiaj mamy pewność, że ta rezerwa jest i tu również otrzymaliśmy informację od komendanta głównego, jakie mają zasoby związane z przygotowaniem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego do ewentualnych działań związanych z usuwaniem skutków.

Mamy również tę gotowość dedykowaną w zakresie powodziowym nie tylko w ramach możliwości krajowych, ale również europejskich, w ramach europejskiego mechanizmu ochrony ludności, bowiem takie moduły mamy zgłoszone do komponentów europejskich. Był nawet taki moment, że zastanawialiśmy się, czy nie przedłożyć stosownej propozycji dla strony niemieckiej, gdzie były dosyć intensywne opady, ale jak zrobiliśmy analizę, to okazało się, że są w stanie realizować to w ramach swoich możliwości. Ja jedynie bym uprzejmie prosił, aby pan komendant przedłożył państwu informację, jakie mamy rezerwy w ramach centralnych odwodów, które mogą być dyslokowane w różne

miejsca naszego kraju, w zależności od sytuacji powodziowej, jakie zasoby komendant ma w dyspozycji z zakresu powodziowego. Bardzo bym prosił komendanta o uzupełnienie tej informacji.

Komendant główny PSP nadbryg. Mariusz Feltynowski:

Szanowni państwo, w ramach przygotowania potencjału, którym dysponuje Komendant Główny PSP do działań związanych z potencjalnym zagrożeniem powodziowym, sformowanych jest 31 kompanii specjalnych. Można powiedzieć, że kompania specjalna to od 40 do 60 osób i są to takie specjalizacje jak: 36 sekcji ewakuacyjnych do ewakuowania osób za pomocą łódek, pompy dużej wydajności, pompy szlamowe, żeby z gospodarstw po przejściu fali powodziowej wypompować wodę do zera, sekcje przeciwpowodziowe z zaporami, jeżeli wały przeciwpowodziowe trzeba byłoby podwyższać, żeby fala powodziowa niebezpiecznie nie przeszła. Dalej: sekcje zapasowego zasilania energetycznego, bo często jest tak, że zanim energia wróci, to w ramach infrastruktury krytycznej również mamy sepowskie uprawnienia wśród strażaków, łodzie ewakuacyjne, sekcje o wydajności powyżej 40 tys. litrów na minutę do zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, plutony z sekcjami przeciwpowodziowymi. Dodatkowo na bazie pięciu szkół pożarniczych mamy na pierwszym rzucie w każdej szkole minimum po jednym autokarze – to jest prawie 150 słuchaczy, a łącznie to jest potencjał tysiąca młodych osób, które mogą być rzucone z północy na południe kraju. I jako doświadczenie z powodzi z 2010 r., gdzie działaniami kierował ówczesny komendant główny pan minister Leśniakiewicz, na dwóch głównych rzekach, na Odrze i na Wiśle, przygotowaliśmy tzw. doraźne bazy koncentracji, tak żeby planować potencjalne, szybsze reagowanie. Jeżeli mamy taką prognozę, że może nastąpić wzrost zagrożenia powodziowego, to po prostu z północy kraju przesyłamy strażaków wraz ze sprzętem i oni czekają na zdarzenie, żeby czas reakcji był szybszy.

Co do modułów związanych z powodzią, do dyspozycji Komisji Europejskiej możemy... są cztery moduły zlokalizowane w Katowicach, Toruniu, Rzeszowie i Gorzowie i nie ukrywamy, że zawsze mamy takie podejście, że minimum połowa tych zasobów zostaje w kraju. Zatem dwie grupy do wsparcia sąsiednich państw, jeżeli taka byłaby decyzja ministra spraw wewnętrznych, jesteśmy w stanie wysłać. Łącznie mamy ponad 20 takich modułów do działań międzynarodowych w różnych specjalizacjach.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Uzupełnię jeszcze pewną informację. Nie bez znaczenia jest również współpraca z Wojskiem Polskim, z wojskami ochrony terytorialnej.

W sytuacji zagrożeń, zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy o zarządzaniu kryzysowym, wojewoda ma prawo wystąpić o pomoc wojska i jeżeli faktycznie mamy zdarzenia o takich rozmiarach, że lokalne siły i siły państwowe krajowego systemu ratowniczego są niewystarczające, to wojewodowie kierują zapotrzebowania. I ostatnimi czasy m.in. właśnie wojska obrony terytorialnej brały udział w usuwaniu skutków zdarzeń, które miały miejsce w Gnieźnie. To jest potencjał, który w dużej mierze wspiera również cały system reagowania, bardzo ważny z punktu widzenia budowania właściwego panelu bezpieczeństwa dla mieszkańców. Oczywiście w każdej sytuacji zagrożeń nie tylko straż pożarna, ale również siły policyjne są używane nie tyle do całego procesu działań stricte ratowniczych, ale bardzo często, jeżeli są sytuacje wymagające użycia dużych sił, to również siły policyjne są używane. Pamiętam z lat ubiegłych, jak policjanci pomagali podnosić wały powodziowe itd., ale główna ich rola to jest przede wszystkim zabezpieczenie majątku, pilnowanie tego majątku, kiedy mamy ewakuowanych ludzi, również cały proces budowania ruchu osobowego, pomoc przy przemieszczaniu sił ratowniczych.

To są właściwie całe systemy współdziałania i oczywiście cały system wsparcia innych podmiotów służb choćby w przypadku pożarów, które miały miejsce ostatnimi czasy, gdzie była bardzo dobra współpraca z wojewódzkimi zespołami zarządzania kryzysowego i wszystkimi inspekcjami, które są zespolone z wojewodą. Tyle z mojej strony, jeżeli chodzi o informacje w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję za udzielenie odpowiedzi w zakresie MSWiA i PSP. Czy przedstawiciel ministra rolnictwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Wasilewski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o działalność ministerstwa rolnictwa w aspekcie zabezpieczenia ludności na wypadek nadzwyczajnych zjawisk pogodowych, ministerstwo rolnictwa na chwilę obecną jest w trakcie zbierania danych szacunkowych o powstałych stratach. Dane te zbieramy w zasadzie z siedmiu czynników nadzwyczajnych i są to: huragany, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania roślin, przymrozki wiosenne, powódzie i susza.

Szanowny panie przewodniczący, na chwilę obecną z danych, które zebraliśmy za... Właśnie uprzedziłem pana ministra, ale myślę, że pan minister nie będzie się gniewał. Szanowny panie przewodniczący, aktualnie poszkodowanych jest 1012 gmin. Liczba poszkodowanych gospodarstw rolnych wynosi 34 127. Powierzchnia upraw w hektarach to 244 943 ha. Natomiast, jeśli chodzi o kwestie finansowe, to na chwilę obecną ze szkód oszacowanych przez komisje wojewódzkie wynika, iż jest to kwota 142 099 tys. zł, ale tu chciałbym podkreślić, że szacowanie szkód dopiero się zaczyna, bo okres wegetacyjny trwa od 1 marca do 31 października i w tym czasie działają komisje wojewódzkie. Z tygodnia na tydzień liczba uszkodzonych hektarów, jak również szacunkowa wartość szkód wzrasta. Jest to nasz drugi raport, który otrzymaliśmy w całości, i zdecydowanie wniosek jest taki, że kwota szacunkowa z tygodnia na tydzień jest coraz wyższa.

Jeśli chodzi o najbardziej poszkodowane województwa, to na chwilę obecną jest to województwo dolnośląskie, mazowieckie i lubelskie. Możemy również przedstawić czynniki, które w danym województwie najbardziej narobiły szkód w rolnictwie. Jeśli chodzi o województwo dolnośląskie, były to przymrozki wiosenne, natomiast jeśli chodzi o województwo mazowieckie i lubelskie, przymrozki, ale również susza spowodowały duże straty w rolnictwie.

W jaki sposób ministerstwo rolnictwa stara się zabezpieczyć ludność, bo to jest bardzo istotna, najważniejsza kwestia. Mianowicie ministerstwo rolnictwa przygotowało preferencyjne kredyty na wznowienie produkcji i odtworzenie środków trwałych. Jest to kredyt w wysokości 0,5%. Ponadto przygotowana jest również dla producentów rolnych, rolników ulga w opłacaniu bieżących składek na ubezpieczenie społeczne. Kolejna kwestia i wyjście naprzeciw rolnikom to odroczenie i rozłożenie na raty płatności z tytułu umów sprzedaży i dzierżawy nieruchomości, a także ulga w podatku rolnym. Są to działania, które podjęło ministerstwo rolnictwa w celu zabezpieczenia bieżącego ludności na wypadek nadzwyczajnych zjawisk pogodowych. Oczywiście wszelkiego rodzaju wypłaty strat rozpoczną się po 31 października, kiedy zostaną opracowane protokoły i zatwierdzone przez wojewodów oraz zostaną na ten cel zabezpieczone środki finansowe z rezerwy celowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Korzystając z okazji i udzielając głosu panu ministrowi, powitam raz jeszcze pana ministra Jacka Czerniaka.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysoka podkomisjo, bardzo dziękuję i przepraszam jednocześnie za spóźnienie wynikające z mojego uczestnictwa w posiedzeniu Komisji.

Pan dyrektor przedstawił informacje o tych wszystkich kwestiach, ale nie wiem, czy była poruszana sprawa związana z ubezpieczeniami. To jest istotna kwestia, ponieważ rolnicy, sadownicy mają szczególnie uwagi do tej formy wsparcia i my jako państwo polskie, przypomnę, w budżecie w 2024 r. przeznaczyliśmy na dofinansowanie tych ubezpieczeń około 920 mln zł. Podpisaliśmy umowę z dziewięcioma zakładami ubezpieczeniowymi, z którymi rolnicy mogą zawierać te ubezpieczenia. Dopłacamy z budżetu państwa do 65% składek ubezpieczenia i tak jak powiedziałem, te ubezpieczenia budzą pewne uwagi ze strony izby rolniczej czy sadowników, w związku z tym przygotowywany

jest projekt nowelizacji ubezpieczeń. Rozszerzamy katalog, zmieniamy pewne zasady, ale nie chciałbym na tym etapie o tym mówić, ponieważ dzisiaj będzie to przedmiotem prac Komitetu Stałego Rady Ministrów. Chcemy usprawnić ten system ubezpieczeń, będący powodem różnych uwag ze strony sadowników, rolników, a które są też pewną formą pomocy w kontekście zdarzeń powodziowych, suszowych, huraganowych, gradowych, chociaż te ubezpieczenia nie cieszą się taką popularnością, pomimo tych dziewięciu wybranych firm, ponieważ one są z reguły produktem bardzo ryzykownym, bardzo wrażliwym z punktu widzenia działalności firmy ubezpieczeniowej, która jest nastawiona na pewne zyski, a nie straty.

Jest to więc problem, który dotyczy tych dwóch stron, ale staramy się to ustawowo uregulować, żeby usprawnić system ubezpieczeń od zdarzeń losowych dotyczących kwestii, o których pan dyrektor mówił.

Rzeczywiście skala pomocy będzie przedstawiona dopiero po oszacowaniu przez komisje, które w jakiejś części już przedstawiły swoje protokoły dotyczące strat, ale one jeszcze pracują, więc czekamy na efekt końcowy. Sami rolnicy, sadownicy denerwują się, że nie wszyscy zgłosili te straty do komisji, jest tu presja społeczna – można powiedzieć – więc w tym zakresie nasze siły idą w jednym kierunku, żeby te komisje jak najszybciej zakończyły szacowanie strat i żeby zwrócić się o pomoc do Ministra Finansów, aby pieniądze jak najszybciej zostały przekazane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Czy w tej chwili informacji chciałby udzielić pan dyrektor departamentu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska? Pan minister będzie uciekał już czy zostaje z nami? Skoro zostaje, to wysłuchamy informacji, a potem przejdziemy do pytań. Bardzo proszę, pan dyrektor Paweł Jaworski.

Dyrektor Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu i Polityki Miejskiej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Paweł Jaworski:

Nie wiem, czy to będzie w tym temacie, ale... Ministerstwo klimatu realizuje działania planistyczno-prewencyjne i w tej kwestii chciałbym powiedzieć o kilku rzeczach.

Po pierwsze, na razie pracujemy na obowiązującym strategicznym planie adaptacji dla sektorów i obszarów wrażliwych na zmiany klimatu. To jest dokument, który obowiązuje do 2020 r., ma perspektywę do 2030 r., i w tym dokumencie wskazano szereg obszarów, które poddane są wpływowi zmian klimatu, krytycznym skutkom zmian klimatu: gospodarka wodna, rolnictwo, leśnictwo, różnorodność biologiczna i tereny zurbanizowane. My przystąpiliśmy właśnie do tworzenia nowego planu, krajowej strategii adaptacyjnej i action planu, który będzie do tego dokumentu dołączony. To będzie dokument zgodny z nową strategią adaptacyjną UE, bo taki dokument w 2021 r. się pojawił. Przygotowana jest ewaluacja tego planu, która wskazuje na szereg kwestii zarządczych, które trzeba uporządkować, w szczególności koordynację polityki adaptacyjnej kraju na różnych poziomach, zarówno międzyresortowo, międzysektorowo, jak i pomiędzy samorządem lokalnym, regionalnym i poziomem krajowym.

Do kwestii, o które państwo pytacie, odnosi się też polityka ekologiczna państwa z perspektywą do 2030 r. i szereg działań dotyczących ochrony przeciwpowodziowej, retencji, renaturalizacji rzek i ich dolin w tym dokumencie jest wskazanych. My w tym momencie pracujemy nad kwestią ustandaryzowania adaptacji na poziomie miejskim – to jest link do sytuacji, którą widzimy w tym momencie w miastach. My to też obserwujemy, staramy się trzymać rękę na pulsie i przygotowywać działania, które mają pomóc gminom w prowadzeniu w szczególności właściwej polityki retencyjnej. Ministerstwo przygotowało pilotaż miejskich planów adaptacji w latach 2017–2019 dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców – to był pilotaż dla 44 samorządów – ale jednocześnie więcej miast zaczęło pracować nad tymi planami. W tym momencie procedujemy zmianę ustawy Prawo ochrony środowiska i tam jest przepis, który ma wprowadzić obowiązek tworzenia miejskich planów adaptacji do zmian klimatu dla wszystkich miast o liczbie mieszkańców równej 20 tys. lub większej. Jednym z elementów tego planu ma być koncepcja zagospodarowania wód opadowych i roztopowych na terenie miasta.

Ta koncepcja i w ogóle właściwe gospodarowanie wodami opadowymi ma być odpowiedzią na problemy, o których moi przedmówcy mówili i które my również zauważamy.

Równocześnie w resorcie pracują grupy łączące różne środowiska naukowo-eksperckie, które wspierają nasze prace legislacyjne i to jest cały blok działań strategiczno-planistycznych. Mamy jednocześnie dostępne rozwiązania finansowe, fundusze, które odnoszą się do gospodarowania wodami opadowymi, roztopowymi. I to są środki zarówno krajowe, jak i europejskie, Program Priorytetowy „Moja woda”, drugi program priorytetowy: „Adaptacja do zmian klimatu”. W zależności od tego, gdzie gminy są położone, są tu dostępne środki z funduszy FEnIKS lub Polska Wschodnia. Tutaj jest szereg programów dotyczących adaptacji do zmian klimatu i te środki można przeznaczyć na infrastrukturę krytyczną, w szczególności na infrastrukturę zabezpieczającą przed skutkami deszczy nawalnych, powodzi błyskawicznych itd. Równocześnie z jednostek, które nadzorujemy czy z którymi współpracujemy, działania w zakresie przeciwdziałania podtopieniom prowadzą Lasy Państwowe i tu szereg działań od 2017 r. do dzisiaj jest prowadzonych, związanych z retencją leśną na terenach górskich i nizinnych. Są też działania Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i Państwowego Instytutu Geologicznego, który jest placówką dostarczającą danych o sytuacji związanej z wodami podziemnymi, z dostępnością wody do celów pitnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze, dziękuję wszystkim panom za udzielenie wyczerpujących informacji. Aczkolwiek są zgłoszenia do pytań. Pani poseł Zofia Czernow jako pierwsza.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Mam pytanie do pana ministra rolnictwa w sprawie ubezpieczeń. W ostatnich latach brakowało pieniędzy, żeby zabezpieczyć 65% dodatku do ubezpieczeń rolników, bo niezależnie od tego, że trzeba zmienić ustawę i zlikwidować wszystkie problemy, które nurtują rolników, jest jeszcze kwestia wywiązania się z ogólnej zasady. Czy pan minister mógłby powiedzieć, jak wygląda sytuacja w tym roku? Czy wszyscy rolnicy, którzy wykazali chęć ubezpieczenia, otrzymali pomoc z budżetu państwa? To jest pytanie pierwsze.

Jeżeli chodzi o klimat, to chciałabym zapytać o zbiorniki retencji opadowych, bo z tym jest bardzo duży problem. W ostatnim czasie bardzo mocno zabiegałam, aby na Dolnym Śląsku, szczególnie w dawnym województwie jeleniogórskim, gdzie jest susza generalnie, a woda jest marnowana w okresie wysokich opadów, czy w tych inwestycjach, o których pan mówił, są takie konkretne zapisy? Bo są tam gotowe miejsca, gdzie można wodę magazynować, są zbiorniki wody, ale to się nie zdarzyło, więc to jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa, która się wiąże z rolnictwem, choć nie wiąże się bezpośrednio z dzisiejszym tematem, ale skorzystam z okazji i o to zapytam. Mianowicie wielu rolników było zachęcanych do budowy instalacji fotowoltaicznych, dokonali tego i teraz mają ogromny problem z przekazaniem pozyskiwanej energii elektrycznej. Do mojego biura poselskiego trafiają rolnicy z pretensjami. Czy ministerstwo klimatu coś w tym zakresie robi, żeby nie było sytuacji, że marnuje się to, co zostało pozyskane wielkim nakładem finansowym rolników? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Jako drugi zgłosił się pan poseł Łukasz Ściebiorowski. Zbierzemy kilka pytań i wtedy poproszę o odpowiedź.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, pierwsze pytanie do pana ministra rolnictwa, jeżeli chodzi o to, ile procent rolników... Przepraszam, ale to nie jest mój temat, na którym bardzo bym się znał, więc ile procent rolników się ubezpiecza, bo tu było pytanie o dopłaty, a tu kwestia, ilu jest ubezpieczonych.

I pytanie do pana ministra Leśniakiewicza, jeżeli chodzi o alerty RCB. Na jakim szczeblu czy na podstawie jakich kryteriów zapada decyzja o uruchomieniu alertu? Czy to są jakieś obiektywne, wyznaczone kryteria, czy jest to subiektywna ocena osoby, która ostatecznie decyduje, że wysyła ten alert? I jeżeli alert dotyczy

konkretnego powiatu na przykład, przez powiatowe centrum zarządzania kryzysowego, czy są, czy powinny być ewentualnie uruchamiane też alerty w sąsiednich... albo na poziomie województwa, albo na poziomie już konkretnych powiatów. Przykład... Może akurat nie było to związane ze zjawiskami pogodowymi, ale ostatni pożar w Siemianowicach – tam alert był uruchomiony w samych Siemianowicach, ale już sąsiednie miasta na prawach powiatu nie miały tej informacji. Czy też nie powinny tego alertu automatycznie otrzymywać miasta sąsiednie, żeby uruchomić informacje tam, gdzie jakieś zjawisko występuje, bo to jest też kwestia przemieszczania się mieszkańców, którzy być może też powinni być o zdarzeniu w konkretnym powiecie poinformowani.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. I jeszcze pytanie ma pan przewodniczący Lachowicz, bardzo proszę.

Poseł Piotr Lachowicz (KO):

Ja może troszkę odwrócę problem, ponieważ dobrze, że mamy państwa, że mamy służby nasze, które czuwają nad sytuacjami kryzysowymi, które występują w wyniku powodzi, suszy, pożarów, wicher i innych zjawisk związanych ze zmianą klimatu czy też zjawisk kryzysowych, które też wcześniej występowały.

Natomiast myślę, że ważny jest bieżący kontakt z Ministerstwem Infrastruktury w jakimś tam zakresie, z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, dlatego że wielu samorządowców wystosowuje pisma odnośnie do sytuacji, która ma miejsce w terenie i nie chodzi tylko o duże rzeki, ale również o potoki. Mam w tej chwili odpowiedź pani prezes PGWWP Joanny Kopczyńskiej i my widzimy jedną rzecz. Te odpowiedzi charakteryzują się tym, że państwowe gospodarstwo wodne podkreśla, że został przyjęty 9 października tamtego roku program planowanych inwestycji w gospodarce wodnej, tylko że nie ma pieniędzy. Prawie wszyscy, jak porównujemy, piszą jeden tekst: Zadanie nie posiada aktualnie zapewnionego źródła finansowania z uwagi na ograniczone środki finansowe PGWWP i oczywiście że celem planowanych inwestycji jest zabezpieczenie przeciwpowodziowe przez możliwość zwiększenia retencji oraz zwiększenia przepustowości koryta, a tym samym zmniejszenie zagrożenia przeciwpowodziowego. Ale niestety wydaje mi się, że musimy w ciągu najbliższych lat skupić się na likwidacji zagrożeń, po to żeby państwo szkolili swoje służby i przygotowali się w razie sytuacji kryzysowej, ale żeby do nich nie dopuszczać. Natomiast niestety problem jest taki, że są to duże koszty, zabezpieczenie jednego tylko miejsca w małym potoku – pani prezes przedstawiła mi wycenę – to jest 55 150 tys. zł, a my takich miejsc w skali kraju mamy pewnie parę tysięcy. Także tak to wygląda. Ale wydaje mi się, że tu też jest konkretna sytuacja współpracy z MI.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na koniec – bo rozumiem, że będę chyba ostatni – mam kilka pytań, przygotowałem sobie. Zacznę od pytania do pana ministra rolnictwa. Ponieważ częściowo udzielił pan już odpowiedzi na przygotowane przeze mnie pytanie, skupię się na drugiej części. Czy zabezpieczono możliwość uzupełniania rynku na wypadek deficytu produktów rolnych w związku z nastaniem klęski braku urodzaju w następstwie zdarzeń pogodowych?

I pytania do pana ministra Leśniakiewicza. Czy chociażby po wydarzeniach ostatnich tygodni na Śląsku dokonano przeglądu wałów przeciwpowodziowych na terenach zagrożonych powodzią oraz zasobów magazynowych w zakresie sprzętu niezbędnego do walki z powodzią i czy ewentualnie uzupełniono braki? To oczywiście częściowo pytanie, które dotyczy wojewodów i samorządów, ale domyślam się, że ewentualnie pan generał Feltynowski będzie miał informacje na ten temat. Czy zidentyfikowano miejsca szczególnie zagrożone powodzią po wystąpieniu intensywnych opadów deszczu? Czy takie miejsca są nam znane z wyprzedzeniem, gdzie takie zjawiska pogodowe mogą powodować duże zagrożenia? I w ślad za tym, czy zabezpieczono możliwość ewakuacji ludności w przypadku wystąpienia takich zagrożeń? Czy jesteśmy na to z góry przygotowani w ramach zarządzania kryzysowego?

I ostatnie pytanie. Ten temat nie został poruszony, ale wchodzimy w okres wakacyjny, a co za tym idzie, również zapowiadanych wysokich temperatur i upałów. Stąd

pytanie do pana ministra, czy wojewodowie planują wydanie jakichś specjalnych zaleceń dla samorządów dotyczących działań, jakie mają one podjąć na wypadek ekstremalnych upałów? Wiemy z doświadczenia, również mojego, byłego samorządowca, że samorządy działają trochę samodzielnie – to jest kwestia jakichś kurtyn wodnych, poidełek – ale czy w tej materii są planowane jakieś działania?

Pytania do ministerstwa klimatu jako takiego nie mam, poza tym, że przed nami diametralna zmiana sposobu myślenia w sprawie gospodarowania wodą. Powodzie błyskawiczne i sposób, w jaki dotychczas zawsze zajmowano się wodą, czyli że woda miała jak najszybciej popłynąć kanałami, rzekami do morza, a teraz trzeba to drastycznie zmienić. Wiem ze swojego doświadczenia, bo w Radomiu mamy kilka takich miejsc, udało się nam zrealizować pilotażowy program LIFE, który działa wyśmienicie, ale mamy inne miejsca, które musimy zmienić, i tu mam apel. Ministerstwo jak najbardziej i my jako parlamentarzyści oczywiście też będziemy o to zabiegać, żeby budżet wsparcia dla samorządów w tym zakresie był jak największy. Dziękuję za pytania i bardzo proszę o odpowiedzi. Udzielam głosu panu ministrowi rolnictwa.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję. Odpowiem na pytania, które były skoncentrowane na kwestii ubezpieczeń. Po pierwsze, troszeczkę statystycznie, w 2023 r. z tego tytułu w ustawie budżetowej były środki w wysokości 1 120 504 tys. zł i z tego zostało wykorzystane 625 000 tys. zł, czyli niecała kwota. Co do danych statystycznych, to liczba umów wynosiła 207 748. Jak to wyglądało procentowo? Tutaj akurat mamy uprawy rolne. Udział producentów rolnych z wykupionym ubezpieczeniem to było 15,8%. Powierzchnia upraw w hektarach, jaka była ubezpieczona, bo to też jest wskaźnik, o którym my mówimy w kontekście tego, jaki jest tego zasięg, to jest 3651 tys. ha; procentowy udział – 27%. Kwestia dotyczyła składki dopłaty ze strony budżetu państwa w wysokości 65%. W tej propozycji, którą my przedstawiamy, zwiększenia do 70% zakładamy, że zainteresowanie producentów, rolników zwiększy się i że będą z tego tytułu zwiększenia. Mówimy tu o hektarach – o około 10%, to jest o około 365 tys. ha, to wzrośnie na podstawie tych danych, gdzie wcześniej dopłata była z 50 do 65 tendencji pewnej, więc myślimy, że zainteresowanie będzie większe, ponieważ warunki i rozszerzenie katalogu upraw, których będą dotyczyły dopłaty do składek ubezpieczeniowych, się zwiększa.

Padło konkretne pytanie co do liczby rolników, ale tak jak powiedziałem, mam tu tylko kwestie procentowe, hektarowe, więc to pokazuje jakby udział w rynku ubezpieczeniowym. Co do kwestii rynku na wypadek sytuacji związanych z huraganami i innymi zdarzeniami, jesteśmy przygotowani na to, żeby ten rynek był zabezpieczony – mówimy o rynku żywności jako ministerstwo. I tu chyba w tych zabezpieczeniach pani poseł Zofia Czernow mówiła o tej liczbie, tak?

Poseł Zofia Czernow (KO):

Odpowiedział pan minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

OK, dziękuję bardzo. Jeżeli będą dodatkowe pytania, to jestem do dyspozycji.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Niepokojący jest ten udział rolników ubezpieczonych.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Małe zainteresowanie być może świadczy również o pewnych kwestiach ekonomicznych. Z racji ubezpieczenia trzeba jednak, pomimo tych dopłat z budżetu, do składki dopłacić. Czy wszystko ubezpieczamy w swoim życiu? To też jest pytanie i dotyczy to również innych sytuacji ubezpieczeniowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Oddaję głos panu ministrowi Leśniakiewiczowi.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję. Będę prosił o wsparcie pana dyrektora i pana komendanta. Może zacznę od tego, że właściwie cały proces zarządzania sytuacjami powodziowymi to nie

jest tylko i wyłącznie przygotowanie zespołów ratowniczych i reagowanie, ale to jest również długotrwały proces związany choćby nawet z działaniami wieloletnimi dotyczącymi poprawy ochrony przeciwpowodziowej dorzecza Wisły i Odry.

W tym roku w ramach środków, które pochodzą między innymi z Banku Światowego, zostało na ten cel przeznaczone 900 mln zł, a właściwie to się kończy ten projekt. Prowadzone są rozmowy na temat kolejnego procesu wpływającego na zmniejszenie ryzyka, ale w tym całym procesie uwzględnia się też element suszy. Wszystkie bowiem elementy małej retencji są uwzględniane również w ramach tych projektów i właściwie mogą one mieć czasami dwustronny charakter związany z minimalizowaniem zagrożenia powodziowego, ale też ewentualnie w drugą stronę, stworzenia rezerwuaru, który ewentualnie na ten okres suszowy jest potrzebny. Myślę, że lada moment odbędzie się spotkanie w MF, gdzie zostaną uzgodnione kolejne kroki związane z tym zakresem.

RCB wysłało stosowną prośbę do wojewodów o dokonanie przeglądów wałów i sprawdzenie magazynów, ich zasobności na wypadek wystąpienia choćby krótkotrwałych powodzi. To jest realizowane i chcę powiedzieć, że wystąpiono do nas z prośbą o uruchomienie rezerwy powodziowej w wysokości 21 mln zł na likwidację szkód w wałach powodziowych, które występują w różnych miejscach, bo te szkody są związane na przykład z bobrami i nie tylko. I powiem szczerze, lekko się wstrzymujemy z uruchomieniem tych środków, chociaż nie powinniśmy, ale jak patrzę na to, co się dzieje dzisiaj w kraju i raczej nie sądzę... z dyskusji, które prowadzimy z IMiGW, wynika, że prawdopodobieństwo dużej powodzi nie występuje, bardziej się nastawiamy na lokalne podtopienia i tę rezerwę musimy jednak zachować na ewentualność likwidacji szkód, które powstaną na terenach gmin, powiatów czy miast. Bo to co dzisiaj mówiłem na sali plenarnej, że szkody związane z powodzią w Bielsku-Białej szacuje się na 15 mln zł. Część środków wydatkowaliśmy na ten cel i właściwie stoimy... wniosek jest i teraz czy uruchomić ten wniosek, czy nie? Wypadałoby go uruchomić, żeby ewentualnie przed powodzią... Jeszcze spotkamy się zapewne z PGWWP i IMiGW, żeby przyjąć jednoznaczny kierunek.

Nie wiem, czy było wystarczająco wyczerpująco w tej kwestii. Prosiłbym jeszcze komendantów o uzupełnienie tej wiedzy.

Powódzie, to co obserwujemy od wielu lat, te krótkotrwałe i te intensywne, lokalne w górach bardzo często są związane z tym, że był taki moment, kiedy nastąpiła gospodarka rabunkowa w lasach położonych w górach. Konsekwencją tego stanu jest spływ wód z gór, który idzie na miejscowości, bo taki Maków Podhalański, jak pamiętam, był dwukrotnie zalany, w tym roku był raz, kilka lat temu też. Ale ja w tym regionie kiedyś mieszkałem i wiem, że był taki moment, że górale wycięli wszystkie drzewa, które praktycznie były do wycięcia, i dzisiaj nim ten drzewostan się odbuduje i ewentualnie będzie stanowił pewien element rezerwuaru wody, to będziemy mieć takie sytuacje. Ale w dużych miastach nikt nie jest w stanie zbudować takiej kanalizacji, takich elementów spływu, żeby przyjąć taki opad, więc one będą jednak występowały. Jest właśnie kwestia alertów szybko przekazywanych i w miarę szybkiej interwencji. I potem sprawa najważniejsza – nie jesteśmy w stanie zmniejszyć ryzyka dużej fali, która idzie, powiedzmy to sobie szczerze. Trzeba potem ludziom pomóc odpompować te obiekty, pomóc wycisnąć, uruchomić środki finansowe wtedy, kiedy ewentualnie powstaną duże szkody. W pierwszej kolejności 6 tys. zł i potem ewentualnie na wniosek obywateli, bo jeżeli są duże straty związane z gospodarstwem czy straty przedsiębiorcy itd., to jest pewna możliwość po stronie państwa uruchamiania rezerw, które powstały po 1997 r., a potem 2010 r. Pana generała proszę o zabranie głosu i potem pana dyrektora.

Komendant główny PSP nadbryg. Mariusz Feltynowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, być może troszkę rozczaruje pana przewodniczącego, bo jeśli chodzi o analizę ryzyka powodziowego, to w ramach IMiGW jest taki informatyczny system osłony kraju przed zagrożeniami i mamy dostęp do mapy, gdzie jest zagrożenie powodziowe.

Straż pożarna jest elementem systemu reagowania, więc my analizujemy poszczególne zlewnie na portalu pogodynka.pl, bo ta aplikacja powstawała z rekomendacji PSP w 2010 r. i szacujemy, kiedy może gdzieś się przelać. Dlatego przesyłamy siły i środki,

a więc ludzi i sprzęt w te miejsca, żeby szybciej zareagować. Natomiast nie mamy meteorologów, synoptyków, ludzi, którzy prognozują, nie jesteśmy tą instytucją. Korzystamy oczywiście ze wsparcia, jesteśmy w ścisłym kontakcie z wójtami, burmistrzami i w ramach elementu systemu ewakuacji mieszkańców wspieramy zarządzanie kryzysowe. Bo te autobusy i busy, które posiadamy w kraju, służą przede wszystkim do transportu ratowników w te miejsca, ale oczywiście jeżeli nie są zaangażowane, to te miejsca wskazane w planie zarządzania kryzysowego wspieramy.

Natomiast dokonaliśmy przeglądu sprzętu do reagowania, jesteśmy przygotowani. Na podstawie doświadczeń z poprzednich powodzi wiemy nawet to, gdzie wodowskazy zawyżają, gdzie nie zawyżają, natomiast nie stwierdzę jednoznacznie, że my dokładnie wiemy – tak jak pan minister powiedział – jaki będzie w danym miejscu przyrost dobowy i gwałtowny opad, po prostu nie przewidzimy tego nawet z meteorologami. Będziemy reagować, najpierw pompować wodę dużymi pompami, a potem w ramach działań wsparcia i humanitarnych pomagać obywatelom czyścić, wprowadzać osuszacze, żeby można było bezpiecznie do tych obiektów wrócić. Natomiast nie mamy takiej diagnozy co do miejsca, gdzie wał przeciwpowodziowy, który nie był konserwowany, pęknie. Tam, gdzie pęknie, tam będziemy reagować.

Zastępca dyrektora RCB płk SG Mariusz Marchlewicz:

Jeżeli chodzi o system ostrzegania, to IMiGW wydał kryteria nadawania depeszy ostrzegawczych. Ten system dzieli się na trzy stopnie zagrożenia. Pierwsze ostrzeżenie to są takie stany, które wskazują na to, że będzie jakieś zjawisko. Drugi to już jest stan, w którym następuje analiza zagrożeń i konsultacje pomiędzy nami a instytutem, a dodatkowo zbieramy informacje z terenu. I trzeci stopień to już są te zjawiska, które stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia. Niemniej jednak, jak już wcześniej przekazałem, na bazie doświadczeń, biorąc pod uwagę infrastrukturę, my już przy drugim stopniu zagrożenia wydajemy ostrzeżenia, wychodzimy tak naprawdę przed szereg o jeden stopień po to, żeby ta informacja do obywatela trafiła jak najwcześniej.

Jeżeli chodzi o opad wody, to mamy tu podział na trzy stopnie: do 35 mm, od 35 do 55 mm i powyżej 55 mm. Opad na poziomie 50 mm to jest opad naprawdę bardzo, bardzo intensywny, który przy obecnym stanie kanalizacji... tak jak mówił pan minister, pan komendant, to co mieliśmy w Gnieźnie, gdzie najpierw spadł grad, który zablokował studzienki, a następnie deszcz, który to jeszcze skawalił, nie było możliwości odbioru takiego potencjału wodnego. Zatem my tak naprawdę, biorąc pod uwagę doświadczenia, które zdobywamy z roku na rok, uwzględniając to, co się działo, co mamy w danym obszarze, te ostrzeżenia wydajemy.

Padło też pytanie o upały. Otóż w katalogu oprócz intensywnych opadów deszczu, śniegu, silnego wiatru, burz jest też upał. My w tym katalogu mamy upały i zgodnie z tym przy temperaturach powyżej 30 stopni wydajemy alert. Szanowni państwo, w tym tygodniu bodajże w którymś z dzienników ukazał się artykuł na temat alertu, że alert RCB to nie pogodynka. Może jesteśmy troszeczkę taką pogodynką. Był okres, kiedy po każdym alercie, który wysyłaliśmy, było multum telefonów do służby dyżurnej, po co mi ten alert, nie chcemy tego alertu, wyłączcie mnie z tego systemu. A w tej chwili jest więcej telefonów z pytaniami, dlaczego nie ostrzeżliście nas przed tym. Stąd czasami nadwymiarowo podajemy te ostrzeżenia, ale tak naprawdę chodzi o zapewnienie życia i zdrowia. To jest jedna rzecz. Druga rzecz to była kwestia dotycząca...

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Ja uzupełnię. Pamiętajmy o tym, że mamy apkę – regionalny system ostrzegania, który komunikuje na bieżąco, co się dzieje w danym województwie. Ja akurat mam u siebie wszystkie województwa odhaczone i mam informację, że na terenie województwa dolnośląskiego zapowiedziano burzę na poziomie pierwszego stopnia. Ale kiedy mamy faktycznie sytuację związaną z tym, że będzie... ustaliliśmy tak, żeby jednak ludzi ostrzegać, bo kiedyś...

Wychodzimy z założenia, że dopiero przy trzecim stopniu wysyłamy esemesy, ale po tych ostatnich zdarzeniach, kiedy były krytyczne uwagi wysyłane pod naszym adresem, odbyło się poważne spotkanie z IMiGW, aby oni dobrze nam sprognozowali sytu-

ację, żeby można było ludzi ostrzec. I teraz już wysyłamy esemesy przy drugim stopniu ewentualnego zagrożenia. Oczywiście jeszcze wychodzimy w drugą stronę, oczekujemy na sygnały, które wyjdą choćby z powiatowego stanowiska kierowania czy wojewódzkiego centrum zarządzania kryzysowego i jeżeli oni poproszą, to również uruchamiany cały proces ostrzegania i alarmowania. To jest jeden z ważniejszych komunikatorów, który idzie w tym kierunku.

Pamiętajmy o tym, że w ramach przygotowywanej ustawy o ochronie ludności i obro- nie cywilnej będzie budowany duży system ostrzegania i alarmowania; straż pożarna już się tym zajmuje. Będzie miał on charakter związany z uruchamianiem syren i komuni- katem głosowym i nie będzie li tylko na czas wojny, ale również na czas pokoju. Jeżeli będziemy mieć sytuację zagrożenia związanego z jakąś powodzią lokalną, to będzie można uruchomić syreny z jednoczesnym komunikatem. Natomiast moje doświadcze- nia a propos ewakuacji... również w tej ustawie zawieramy duży bagaż elementów ewa- kuacyjnych, budowanie planów ewakuacji, bo wiemy o tym, że trochę rzeczy nam się wyłączyło z prawnych regulacji, co wcale nie oznacza, że tych planów ewakuacji nie ma. Pamiętajmy, że osobą właściwą do uruchomienia procesu ewakuacyjnego jest lokalny wójt i to jest jedna rzecz. Ale moje doświadczenia z działań powodziowych w latach ubie- głych pokazują również i to... to znaczy po pierwsze, to nie jest jak fala powodziowa, że mamy duży opad. Jak pęka wał powodziowy, to ta woda dopiero nabiera i mamy tro- chę czasu na to, żeby ludzi ewakuować, ostrzec, pomóc im. Ale proszę państwa, spo- tykałem się osobiście z sytuacją, że podjeżdżamy do gospodarstwa, mówimy: Zaczynaj- cie się ewakuować, wywoźcie krowy, dobytek itd., i słyszymy: Panie, tu nigdy powodzi nie było. To jest z życia wzięte i pamiętam, że potem trzeba było helikoptery i wojsko uruchamiać do ewakuacji osób. Stąd też czasami na ten element ostrzegania, alarmo- wania patrzymy trochę krytycznie, bo ludzie w pewnym momencie się przyzwyczajają: Aa, kolejny komunikat przyszedł. W związku z powyższym ta czujność zostaje lekko osłabiona i na to też trzeba zwracać uwagę, żebyśmy nie nadużywali tych komunikatów, bowiem one osłabiają czujność obywateli, ale żeby one jednak szły, a ludzie reagowali właściwie. Bo potem mamy taką sytuację, że mamy ludzi na Giewoncie i mamy poważne zagrożenie, bo ktoś nie zszedł z gór.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny PSP nadbryg. Mariusz Feltynowski:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze uzupełnię. Jeśli chodzi o potencjał całej PSP, to można powiedzieć, że my dobowo mamy ponad 4500 ratowników, prawie 4700, a wliczając dyspozytorów, 5200 osób i wszystkich jednostek sprzętowych 5800. Można więc powiedzieć, że jeden strażak przypada na jeden samochód. Jest prawie 2000 samo- chodów ratowniczo-gaśniczych, które się widuje, a reszta to są różne. Jeśli chodzi o auto- busy i busy, łącznie jest ich ponad 450, ale na cały kraj, mniej więcej można powiedzieć, że jest jeden autobus na województwo, jeden busik, więc my tym całego kraju nie ewa- kuujemy.

Odpowiadając na drugie pytanie, jak jest powiązany ten system ostrzegania przez Siemianowice Śląskie. My w całym kraju mamy mniej niż 10 takich laboratoriów. Na poziomie europejskim dwa nowe, zlokalizowane w Warszawie, i te laboratoria służą przede wszystkim temu, że jak strażak zdejmuje aparat ochronny dróg oddechowych, to żeby bezpiecznie mógł oddychać i on tak daleko się wycofuje ze strefy. Mierzmy oczywiście podstawowe stężenia pyłów zawieszonych zgodnie z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia, natomiast nie można założyć, że my całe wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska zastąpimy w kwestii tego, czy jest bezpiecznie. Patrzymy, jaki jest kierunek wiatru, rekomendujemy wydanie alertu RCB, natomiast nie można założyć, że mając mniej niż 10 takich laboratoriów, my będziemy ostrzegać, bo jeżeli nie ma kie- runku takiego, że wieje w stronę zabudowań, to nie rekomendujemy RCB wydania alertu. Chodzi o to, żeby tej czujności nie uśpić, bo jak będzie mnóstwo tych alertów, to one będą potem ignorowane przez społeczeństwo.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Muszę jeszcze jedną rzecz powiedzieć, że właściwie w głównych rzekach Polski mamy zrobione symulacje związane z obszarami, które ewentualnie podlegają ryzyku dużego zalania w momencie, kiedy będą uszkodzone wały powodziowe. Takie mapy są przygotowane, na wodę tysiącletnią również. Przygotowano to w ramach dużego projektu swego czasu, właściwie takie symulacje są zrobione i można symulować również zagrożenia w momencie, kiedy wiemy, w którym miejscu pęka wał. Na podstawie rzędnych, oceny przepływu wody i jej poziomu można ocenić mniej więcej obszar, jaki zostanie zalany, i wtedy na tej podstawie podejmuje się decyzje związane z ewakuacją określonego obszaru i ewentualnie budowaniem wałów osłonowych itd. Ale to jest właśnie współdziałanie między IMiGW i wodami polskimi, które dysponują takimi zasobami. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję. Czy są jakieś dodatkowe pytania? Nie widzę zgłoszeń. Ja tylko gwoli uściślenia, rozumiem, że RCB ma w katalogu komunikatów również upały, ale nie to było przedmiotem mojego pytania, tylko czy wojewodowie jakieś wskazówki przekażą. Ale domyślam się, że to nie departament pana ministra Leśniakiewicza, tylko pana ministra Szymańskiego, i stąd może brak tej odpowiedzi, ale to jest dla mnie zrozumiałe.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za merytoryczne, sprawne przekazanie informacji, za pytania i aktywność parlamentarzystów na posiedzeniu podkomisji. Bardzo dziękuję i zamykam posiedzenie.